

LEKCJA 164

Teraz stanowimy jedność z Tym, który jest naszym Źródłem.

Kiedy, jak nie teraz, można rozpoznać prawdę? Teraźniejszość to jedyny czas, jaki jest. Toteż dziś, w tej chwili, teraz, spoglądamy na to, co istnieje zawsze; nie w naszych oczach, lecz w oczach Chrystusa. On spogląda poza czas i widzi wieczność tam przedstawioną. Słyszy odgłosy, które rodzi bezsensowny, pełen zgiełku świat, ale słyszy je słabo. Gdyż poza nimi wszystkimi słyszy pieśń Nieba i Głos przemawiający w Imieniu Boga, wyraźniejszy, sensowniejszy, bliższy.

Świat z łatwością znika w Jego widzeniu. Jego odgłosy milkną. Melodia, daleko spoza tego świata, staje się coraz wyraźniejsza; jest to odwieczne Wezwanie, na które On daje odwieczną odpowiedź. Rozpoznasz i jedno, i drugie, gdyż są jedynie twoją odpowiedzią na Wezwanie Ojca, skierowane do ciebie. Chrystus odpowiada Mu za ciebie niczym echo twojego *Ja*, posługując się twoim głosem, aby udzielić Swej radosnej zgody, przyjmując twoje wyzwolenie za ciebie.

Jakże święta jest dziś twoja praktyka, kiedy Chrystus daje ci Swój wzrok i słucha za ciebie, w twoim imieniu odpowiadając na Wezwanie, które On słyszy! Jak spokojny jest ten czas, który poświęcasz, by spędzić go z Nim poza światem. Jak łatwo zapomniane zostają wszystkie twoje pozorne grzechy, a wszystkie smutki odchodzą w niepamięć. W tym dniu żal zostaje odłożony, gdyż widoki i dźwięki, które docierają z miejsca bliższego niż ten świat, są dla ciebie zrozumiałe, gdy przyjmujesz dziś ofiarowane przez Niego dary.

Jest cisza, której ten świat nie może zakłócić. Jest odwieczny pokój, który nosisz w swym sercu i którego nie utraciłeś. Jest w tobie poczucie świętości, którego myśl o grzechu nigdy nie dotknęła. Dziś to wszystko sobie przypominasz. Wierność w dzisiejszej praktyce przyniesie nagrody tak wielkie i tak całkowicie różne od wszystkiego, czego szukałeś uprzednio, iż poznasz, że tu jest twój skarb i tu znajdziesz swój spoczynek.

Oto jest dzień, w którym próżne fantazje rozchodzą się jak kurtyna, by odsłonić to, co znajduje się za nimi. Teraz to, co naprawdę tam jest, staje się widzialne, podczas gdy wszystkie cienie, które zdawały się to skrywać, po prostu znikają. Teraz powraca równowaga, a szala sądu zostaje oddana Temu, który sędzi prawdziwie. A w Jego sądzie świat roztoczy się przed twymi oczami w doskonałej niewinności. Teraz ujrzysz go oczyma Chrystusa. Teraz jego przemiana stanie się dla ciebie oczywista.

Bracie, ten dzień jest święty dla świata. Twoje widzenie pochodzi z daleka poza wszystkimi rzeczami w tym świecie i ukazuje je w nowym świetle. A to, co widzisz, staje się uzdrowieniem i zbawieniem tego świata. To, co cenne i to, co bezwartościowe, jest zarówno widziane, jak i rozpoznawane jako to, czym jest. A to, co jest godne twojej miłości, otrzymuje twą miłość, i nie pozostaje nic, czego należałoby się lękać.

Nie będziemy dziś osądzać. Otrzymamy tylko to, co daje nam sąd dokonany poza tym światem. Nasza dzisiejsza praktyka staje się naszym darem wdzięczności za uwolnienie nas od ślepoty i od nieszczęścia. Wszystko to, co widzimy, jedynie zwiększy naszą radość, ponieważ jego świętość odzwierciedla naszą własną świętość. W oczach Chrystusa wszystko jest nam wybaczone, tak jak i my wybaczyliśmy światu. Błogosławimy ten świat, widząc go w świetle, w którym nasz Zbawiciel spogląda na nas, i ofiarujemy mu wolność, którą dało nam Jego wybaczące widzenie, a nie nasze własne.

Uchyl tę kurtynę w swej dzisiejszej praktyce, po prostu pozwalając, by odeszło wszystko, czego – jak sądzisz – chcesz. Odłóż swe znikome skarby, a w swoim umyśle pozostaw czystą i otwartą przestrzeń, do której może przybyć Chrystus i ofiarować ci skarb zbawienia. Potrzebuje On twojego najświętszego umysłu, aby zbawić świat. Czyż cel ten nie jest godzien, by stać się twoim celem? Czy widzenie Chrystusowe nie jest godne, by go szukać ponad niezadowalającymi celami tego świata?

Niech dzisiejszy dzień nie przeminie bez darów, jakie On ci ofiarowuje, otrzymując twoje przyzwolenie i akceptację. Możemy zmienić ten świat, jeśli je przyjmiesz. Być może nie widzisz wartości, którą twoja akceptacja daje temu światu. Tego jednak chcesz z pewnością: w tym właśnie dniu możesz wszelkie cierpienie zamienić na radość. Praktykuj gorliwie, a dar ten będzie twój. Czy Bóg by cię oszukiwał? Czy Jego obietnica może zawieść? Czy możesz odmawiać tej odrobiny, gdy Jego Dłoń ofiarowuje całkowite zbawienie Jego Synowi?